

■ Centrum Kultury Żydowskiej w Poznaniu – koncepcja



■ Dom WIE_1 w Więckowicach koło Poznania – koncepcja



■ Wnętrza domu LUS_1 w Lusowie koło Poznania – realizacja 2004–2009



■ Modernizacja domów handlowych ALFA w Poznaniu – koncepcja



PL.ARCHITEKCI

Wywiad z pracownią PL.architekci: Katarzyną Cynką, Bartłojem Bajonem oraz Marcinem Kozierowskim

„Czas studiów był okresem, kiedy wielu Polaków emigrowało. Nasi znajomi wyjechali, by tworzyć projekty za granicami państwa, ale my chcieliśmy utożsamiać się z krajem. Staraliśmy się udowodnić, że pozostając tu, także mamy szansę tworzyć architekturę dorównującą Europie – stąd nasze PL” – mówi o genezie pracowni PL.architekci Katarzyna Cynka w rozmowie z Joanną Jabłońską.

Kto tworzy zespół PL.architekci? Skąd wzięły się pomysły na nazwę biura?

Katarzyna Cynka: Już w trakcie studiów zrodziło się coś poważnego z przyjaźni trzech osób i projektowej „zabawy”. Powstała grupa PL.architekci, którą tworzą: Katarzyna Cynka, Bartłoj Bajon i Marcin Kozierowski. Każdy z nas jest inny, ale dzięki temu się uzupełniamy, a przy tym... bywa zabawnie! Na szczęście o architekturze myślimy podobnie.

Studia były załącznikiem naszej działalności, jednakże odczuwaliśmy ciągle niedosyt. Stąd udział w stypendiach zagranicznych, konkursach, wykładach oraz wystawach. Idealnym przykładem jest zorganizowana (wraz z innymi studentami) ekspozycja „Poznań nie do poznania” w Centrum Kultury Zamek. Aby przedstawić nasze pomysły na zmianę danego otoczenia, wykorzystaliśmy m.in. trójwymiarowe billboardy. Przedsięwzięcie przyjęło pozytywnie.

Czas studiów był okresem, kiedy wielu Polaków emigrowało. Nasi znajomi wyjechali, by tworzyć projekty za granicami państwa, ale my chcieliśmy utożsamiać się z krajem. Staraliśmy się udowodnić, że pozostając tu, także mamy szansę tworzyć architekturę dorównującą Europie – stąd nasze PL.

Państwa koncepcje były nagradzane i wyróżniane w ogólnopolskich konkursach. Czy to dobry sposób na promocję biura?

KC: Tak, konkursy umożliwiają pokazanie umiejętności i dają niesamowitą radość, kiedy praca zostaje doceniona. Jesteśmy zwolennikami tego typu przedsięwzięć nie tylko jako sposobu na promocję, ale przede wszystkim jako podstawy do wyłonienia najlepszego projektu i realizacji architektury wysokiej jakości.

Sprzeciwiamy się polityce zamówień publicznych w postaci przetargów! Powinno się zabronić takiej metody wybierania pracowni do realizacji inwestycji, której głównym kry-

terium jest cena! Nikt nie weryfikuje estetycznej strony projektu zwycięzcy. Stąd, nad czym bardzo ubolewamy, za publiczne pieniądze powstają nieciekawe obiekty, zwłaszcza w mniejszych miastach. Warto zauważyć, że konkurs jest również promocją dla organizatorów! To dla nas zupełnie niezrozumiałe, tym bardziej że sami pochodzimy z małych miejscowości i zależy nam, by i tam powstawała piękna, „przyjazna” architektura!

Jeszcze w pracach studenckich zaproponowali Państwo przebudowę i odbudowę m.in. północnej pierzei ul. św. Marcina, wieży Zamku Cesarskiego czy Centrum Kultury Żydowskiej w Poznaniu. Przyjęto formy współczesne, które trudno byłoby zaakceptować konserwatorom. Są Państwo zwolennikami radykalnych działań w tkance miejskiej, nawet zabytkowej?

Bartłoj Bajon: Architektura, według nas, powinna być „szczerą”. Nie może udawać czegoś, czym nie jest, a tak często bywa w polskich miastach. Narzucane są przez konserwatorów zabytków „wytyczne” nakazujące budowanie w stylu historycznym bądź historyzującym – w imię ochrony istniejących obiektów. W ten sposób powstają nowoczesne, pseudozabytkowe kamienice czy budynki wykonane z żelbetu, ze styropianowymi gzymsami i detalami! To nie jest tworzenie prawdziwego miasta, tylko makiety! Żyjemy w XXI w., a bardzo często konserwatorzy traktują architekturę współczesną tak, jakby nie miała niczego do zaferowania. Naszym zdaniem właśnie poprzez kontrast starego z nowym można podkreślić wartość prawdziwych zabytków i uatrakcyjnić otoczenie! Nie jest to nic odkrywczego – przecież już wieki temu obok gotyckich obiektów budowano renesansowe, potem barokowe i klasycyzujące. Dlaczego teraz tak trudno budować coś, co może być świadectwem naszych czasów?

fot. archiwum PL.architekci

W jednym ze zrealizowanych przez Państwa domów jednorodzinnych pojawiło się wiele elementów technicznych i elektronicznych. Czy rozwiązania inteligentne to przyszłość tego typu budownictwa?

Marcin Kozierowski: Zdecydowanie wzrasta świadomość oraz zainteresowanie klientów nowoczesnymi technologiami. Wentylacja mechaniczna z rekuperacją to niemal standard. Przewidziana już na etapie projektu wcale nie musi być dużo droższa niż wykonanie tradycyjnych kominów. Ponadto, zapewnia domownikom większy komfort, ze względu na jakość powietrza, oraz pozwala ograniczyć straty ciepła. Stosowanie zewnętrznych żaluzji (np. w budynkach biurowych) ogranicza przegrzewanie się pomieszczeń – to szczególnie ważne przy dużej ilości przeszkleń. Podobnie jest w przypadku gruntowego wymiennika czy pompy ciepła, które umożliwiają chłodzenie bądź ogrzanie domu w ekologiczny sposób. EIB (inteligentne zarządzanie budynkiem) jest co prawda droższym rozwiązaniem, ale pozwala na jednoczesne sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, chłodzeniem i zabezpieczeniami obiektu.

W swoich projektach PL.architekci stawiają na prostotę i mocne zestawienia materiałowe. Jakie inne elementy wyróżniają Państwa koncepcje? Czy trudno przekonać inwestorów do odważnych pomysłów?

BB: Klientami pracowni są osoby, które wiedzą, czego można się po naszych projektach spodziewać. Trafiają do biura najczęściej z polecenia bądź spodobały im się wcześniejsze realizacje. Dlatego raczej nie musimy zbyt długo namawiać ich do zaproponowanych rozwiązań, choć zawsze – na każdym etapie realizacji – przeprowadzamy długie rozmowy z inwestorami. Pamiętam, jak uparcie przekonaliśmy pewnego klienta do pozostawienia surowego stropu betonowego w salonie. Na przedstawionych wizualizacjach bardzo mu się to rozwiązanie podobało, jednak za każdym razem, kiedy spotykaliśmy się na budowie, klient wahał się i szukał potwierdzenia, czy na pewno to jest dobry pomysł (a spotkania odbywały się niemal co tydzień przez prawie rok). Wytrwale zapewnialiśmy go, że musi nam zaufać – i rzeczywiście, kiedy zamieszkał, był zadowolony. Uważamy, że właśnie ciągły kontakt z klientem, rozmowy oraz kontrola na budowie to podstawa dobrego projektu.

Co, według Państwa, jest najważniejsze w kształtowaniu elewacji o współczesnym charakterze (w tym również dachu)?

BB: Nigdy nie myślimy o elewacjach jako o elementach niezależnych – zawsze powstają równocześnie z rzutami i funkcją. W ten sposób architektura jest „szczerą”. Projektujemy tak, by coś wynikało z czegoś. Najważniejszy,

naszym zdaniem, jest pomysł i czytelność jego przedstawienia. Jesteśmy zwolennikami prostych kształtów i brył, raczej ograniczamy i usuwamy zbędne elementy niż „kolorujemy” i ozdabiamy elewacje.

Poszukujecie Państwo architektonicznych środków wyrazu w rozwiązaniach z pogranicza grafiki i instalacji (fasady Fala Parku, tektoniczne ściany wnętrz). Co wyzwoliło tak nietypowe myślenie o estetyce?

MK: Wszystkie rozwiązania są realizacją pomysłu na dany obiekt. Na przykład, trójwymiarowa ściana pokryta płytami laminowanymi w jednym z wnętrz mieszkalnych nawiązuje do architektury obiektu, w którym znajduje się lokal (modernistyczne osiedle o ciekawym rytmie elewacji). Jednocześnie, nagromadzenie podziałów powoduje zamaskowanie wejścia do pomieszczenia gospodarczego, które przewidziano w części salonowej. Podobnie zaplanowano różnie pootwierane „okiennice” w budynku Fala Park – nie tylko wizualnie rozdrabniają dużą bryłę, ale też ograniczają dostęp promieni słonecznych do wnętrza i chronią przed przegrzaniem pomieszczeń.

Od czego zaczynają Państwo pracę nad projektem?

BB: W przypadku klientów indywidualnych – od zapoznania się z ich potrzebami i uchwycenia stylu bądź klimatu, w jakim dany projekt ma być wykonany. W tym celu pokazujemy inwestorom książki o architekturze i wnętrzach, a oni wskazują elementy, które im się podobają. Ciekawe jest to, że bardzo często klienci zaznaczają na fotografiach takie szczegóły, których sami nie zauważyliśmy! Jednocześnie staramy się poznać ich charakter, zainteresowania, styl życia. Jest to bardzo istotne, gdyż domy muszą być idealnie „skrojone”, dostosowane do właściciela. Udajemy się także na działkę, by poszukać kontekstu dla danego projektu. To niezwykle ważny etap, często bowiem już w czasie takiej pierwszej wizyty przychodzą do głowy różne pomysły! Lubimy, gdy budynek jest związany z okolicą, w jakiej się znajduje, dlatego szukamy znaków charakterystycznych w krajobrazie. Czasami już sama działka jest tak ciekawie ukształtowana, że definiuje wygląd obiektu. Podstawą każdego projektu jest pomysł – myśl przewodnia, idea.

Nad czym aktualnie pracują PL.architekci?

BB: W chwili obecnej głównie skupiamy się na budowie i projekcie wnętrza budynku Centrum Sportów i Rekreacji Fala Park w Wolsztynie (obiekt jest już w zaawansowanej fazie budowy). Oprócz tego, kończymy sporządzenie dokumentacji wykonawczych kilku domów jednorodzinnych. Odbywamy również wizyty na trwających budowach, gdzie kontrolujemy i nadzorujemy postęp prac.



■ Dom LUS_1 w Lusowie koło Poznania – realizacja 2004–2009



■ Wnętrza domu w Poznaniu – realizacja 2009



■ Centrum sportów i rekreacji FALA PARK w Wolsztynie – w trakcie realizacji



■ Dom LUSO_1 w Lusówku koło Poznania – w trakcie realizacji



■ Dom BYD_1 w Bydgoszczy – w trakcie realizacji